Nr 159a. Dnia 27 czerwca. Środa Dnia 15 (27) czerwca 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden … 15 kop.

Zwyczajne ogłoszeni… den wiersz petitowy pie… 10 kop., każdy następn…

Małe ogłoszenia: za … raz pierwszy raz 2 kop., następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.



KALENDARZ

Na dzień 27-my czerwca (środę): św. Władysława króla węgierskiego.

Zgromadzenia: Ogólne zwyczajne zebranie akcjonarjuszów drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej. (Sala posiedzeń rady zarządzającej, godzina 1-sza po południu.) — Wybory na członków rady zarządzającej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej urzędników izby obrachunkowej warszawskiej.

Widowiska: Teatr wielki: „Żydówka" (występ p. Józefiny Reszkówny, ab. lit. B. nr 3); Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Pan Damazy". Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Ulica Pigalle nr 115" i „Piękna młynarka". (Godz. 8 wieczorem).

Profesorskie „pereat".

Co powie kiedyś historja o fakcie, który mamy opowiedzieć, w to nie wchodzimy, lecz z obowiązku dziennikarskiego zapisać go musimy...

Jak wiadomo, rektor uniwersytetu wiedeńskiego prof. dr Fryderyk Maasen mową mianą w sejmie niższoaustrjackim, w którym zasiada z głosem wirylnym, wywołał w prasie centralistycznej szereg artykułów prowokacyjnych, a wkrótce potem manifestację studentów, którzy na jego intencję zaocznie wydali okrzyk: *„pereat!"*

Całą winą Maasena było, iż wyraził opinję, że w państwie austrjackiem, z różnorodnych narodowościowych czynników złożonem, wszystkie narodowości mają równe prawa, że żadnej z nich, a więc specjalnie także niemcom, nie służy prawo hegemonji.

Głosom prasy, zamykającej oczy na niewzruszoną słuszność tego zdania, zaślepionej duchem stronniczym, dziwić się nie można, tak samo jak wystąpieniu idących za temi głosami studentów.

Stał się jednakże fakt nie bywały. Do demonstracji studenckiej przyłączyła się znakomita większość profesorów uniwersytetu—po studenckiem nastąpiło profesorskie *„pereat."* Namiętność stronnicza nie pozwoliła profesorom dojrzeć ani bezwzględnej słuszności tezy bronionej przez Maasena, ani też względów godności profesorskiej, które nie powinny były pozwolić ciału profesorskiemu iść w drugim szeregu za studentami.

Większość profesorów zwyczajnych trzech wydziałów: prawniczego, medycznego i filozoficznego wystosowała do Maasena adres, w którym podpisani w formie grzecznej i stanowczej wyrażają, iż nie przeczą wprawdzie rektorowi prawa objawiania w sejmie swoich przekonań, jednak opinij przez niego wygłoszonych nie podzielają.

Na 74 profesorów zwyczajnych wspomnianych wydziałów 63 podpisało to oświadczenie, którego nie dawano do podpisu profesorom wydziału teologicznego, profesorom nadzwyczajnym i docentom, prawdopodobnie dlatego, iż stosunek podpisujących do odmawiających podpisu mógłby wypaść nie tak pomyślnie...

Zatem w szeregu reprezentantów nauki niemieckiej w Wiedniu znakomita większość wierzy, iż niemcy w Austrji są narodem ulepionym z lepszej gliny i predestynowanym do przewodzenia nad innemi!

Dr. Maasen odpowiedział na to wystąpienie listem pełnym godności, w którym powiada, iż przekonania polityczne i narodowe, jakie wypowiedział teraz, żywił już w r. 1851-ym, gdy po raz pierwszy przybył do Austrji i w r. 1855-ym, gdy się w niej stale osiedlił, wreszcie w r. 1867-ym bronił tych przekonań publicznie i wiele razy później wyznawał je głośno i jawnie.

„Przekonania te stanowią część mojej istoty,—kończy rektor wszechnicy wiedeńskiej,—uważam je jako konieczny wynik moralnego porządku świata chrześcijańskiego. Stoję przy nich i padnę z niemi... Czułem się w obowiązku nie stawać w sprzeczności z tem, co uznałem za słuszne i prawdziwe, chociaż spełnienie tego obowiązku utrudniła mi świadomość, iż poglądów moich tak znaczna liczba moich szanownych kolegów nie podziela."

Słowa te prawdziwie męskie i godne najwyższego uznania!

Łatwy środek.

(*Art. nad.*).

Szanowny redaktorze!

W obszerniejszych i więcej uczęszczanych miejscach przechadzki, naprzykład w Saskim ogrodzie, zdarza się często, iż dzieci, odbiegłszy na chwilę rodziców lub osób starszych, z któremi przyszły, błąkają się, nie wiedząc, gdzie ich znaleźć, a jednocześnie te osoby są w równym kłopocie gdzie zaginionych mają szukać.

Wypadków takich było parę w ostatnich czasach, a w jednym z nich zagubionej Leonci W. poszukiwano dosyć długo.

Zbytecznem byłoby mówić, jak dalece podobne zdarzenia są nieprzyjemne i przykre; dziecię, utraciwszy chwilowo opiekunów, przestrasza się, błądzi, płacze, a ci, którzy przypadkiem stracili je z oczu, poszukują go z największym niepokojem bez skutku, bo bez żadnego punktu oparcia.

Najprostszym i jedynym w takim razie środkiem jest, żeby ktoś zajął się dzieckiem i odprowadził je do policji lub zawiadomił policję, że je zatrzymuje u siebie; środek ten jednak jest bardzo ambarasowny dla takiego litościwego pośrednika, a co gorsza, zbyt powolnie prowadzi do celu.

Matka lub ojciec zanim uda się na policję przeszukuje zazwyczaj ogród przez czas długi, a gdy wreszcie zdecyduje się szukać za pośrednictwem urzędowem, przechodzić musi formalności, które zabierają czas i przedłużają niepokój...

Możnaby jednak, mojem zdaniem, przygodom takim bardzo łatwo zaradzić, gdyby w każdem więcej uczęszczanem miejscu przechadzki wskazany był i oznaczony rodzaj punktu zbornego, do którego w takim wypadku każdy przechodzień mógłby odprowadzić zbłąkane dziecko, nie biorąc na siebie obowiązku zajmowania się niem dalej i w którym rodzice lub opiekunowie mogliby je zaraz odszukać.

Taki punkt zborny, którym mogłaby być altana z wodą sodową, kjosk lub inne podobne miejsce, służyłby także nieraz za miejsce do odnoszenia znalezionych przedmiotów, lub spotykania się z sobą o-

---

13)

Na ojcowskim zagonie.

OBRAZEK

przez

Kl. JUNOSZĘ.

(Dalszy ciąg.)

Przeszło dwa lata, a przez ten czas nic się nie zmieniło w programie codziennych zajęć mieszkańców Dąbrówki.

Młodzi pracownicy nieodstępnie, z energją trwali na stanowiskach, a co komu z podziału pracy wypadało, to wykonanem było sumiennie, z punktualnością zegarka. Zosia nie odstępowała swej fabryki, ogrodu i gospodarstwa kobiecego, które podniosła znakomicie i znaczne z niego ciągnęła dochody, a jej towarzysz lat dziecinnych wytężał wszystkie siły swej intelligencji i energji, aby doprowadzić folwarczek do kwitnącego stanu.

Zagon ojcowski, z umiejętnością i zamiłowaniem uprawiany, pokrywał się corocznie bujnym plonem i sowicie wynagradzał pracę podjętą dla niego—a jednak smutek gościł w tym cichym i spokojnym zakątku.

Pani Janowa stała się małomówną i milczącą prawie, a na czole Zosi w tem miejscu, gdzie się brwi schodzą, rysowała się zmarszczka świadcząca o jakiejś trosce ciężkiej. Na ogorzałej twarzy Stasia rzadko można było uśmiech zobaczyć, a nawet ksiądz Ignacy, zawsze wierny w doli i niedoli przyjaciel, sposępniał i zamyślał się długo.

Pod lipą wieczorami nie brzmiał śmiech wesoły, ale naradzano się poważnie, raz nawet adwokat z miasta przyjeżdżał i przez kilka godzin rozpatrywał jakieś papiery.

Staś także kilka razy do miasta wyjeżdżał, a panowie Zelman i Jankiel, dwaj kupcy i potentaci zbożowo-finansowi z miasteczka, kilkakrotnie odwiedzali Dąbrówkę i odbywali dość długie konferencje, jak się zdawało nie uwieńczone jednak skutkiem dość pomyślnym.

Przyjeżdżał tu także parę razy chłopak z Zarwańca i przywoził liściki różowe, wykaligrafowane ślicznie, w których było pisane o czasach ciężkich, chrześcijańskiej miłości bliźniego i o sentymentach tak głębokich a czułych, że należało tylko je przyjąć, żeby zamiast procesu zakwitnęła złota zgoda na całe życie, na wieki.

Zosia mięła te karteczki w drobnej konwulsyjnie zaciśniętej rączce i rzucała je w ogień, a chłopak usłyszawszy że odpowiedzi nie będzie, pędził na chudej szkapie z powrotem, aby zniecierpliwionemu panu swemu zdać raport z niefortunnej misji.

Bez wątpienia, że gdyby wszystko szło trybem zwykłym, normalnym, gdyby nie klęski jakie w ciągu dwóch lat ubiegłych spadły na Dąbrówkę, to imci pan Judaszewski, byłby już odebrał swoją należność — a tem samem nie potrzebował psuć różowego papieru i fatygować zasmolonego chłopaka, który był jednocześnie stangretem, lokajem, ogrodnikiem, strzelcem i posłańcem swego chlebodawcy.

Niestety, gospodarstwo ma tę właściwość smutną, że pomimo najusilniejszej pracy i staranności — nigdy nie można na pewno przewidzieć rezultatu. Jeden wypadek losowy, kaprys temperatury — obraca w znacznej części w niwecz długoletnie usiłowania rolnika...

I w Dąbrówce tak było.

Pewnej nocy zimowej, nagle zrobiło się jasno i nim się ludzie zerwać zdołali, już jedna stodoła, pełna niemłóconego jeszcze zboża, stanęła w płomieniach. Pani Janowa omdlała z przerażenia i padła w objęcia córki — a Staś na czele parobków, fornali i nadbiegłych ze wsi chłopów — rzucił się na ratunek...

Była to straszna chwila. Zdawało się, że wszystkie zabudowania z dymem pojdą — ale przytomność i energja Stasia — gorliwość służby i włościan, którzy z dąbrowieckim dworkiem zawsze w najlepszych byli stosunkach — zdołały ograniczyć klęskę... Na dachach innych budowli siedzieli ludzie, polewali je wodą i zmiatali spadające iskry — ocalały więc stajnie, obora, spichlerz i druga stodoła, — ofiarą ognia zaś padł tylko jeden budynek, ale zawierający w sobie niemal połowę całorocznych zbiorów.

Zkąd się wziął ogień, jak zwykle nie wykryto, chociaż nie ulegało wątpliwości, że był podłożony umyślnie.

Kiedy nad ranem, gdy już niebezpieczeństwo całkowicie minęło, a ludzie zajęci byli dogaszaniem tlejących jeszcze i dymiących zgliszczy, Staś przyszedł do pokoju, gdy stanął w podartem i zmoczonem ubraniu, z pokrwawionemi rękami i czarny od dymu i sadzy, Zosia ujęła dłoń jego obydwoma rączkami i uścisnęła ją długo i serdecznie, poczem oboje zwrócili się do matki aby ją pocieszyć. Oboje kłamali poczciwie, utrzymując że straty są bardzo nieznaczne i że je będzie można prędko powetować.

Wiedzieli jednak dobrze że jest inaczej, że ten niespodziany, niewiadomo przez jaką zbrodniczą rękę podłożony, ogień zniweczył znaczną część ich pracy i że naruszy kapitalik z takim trudem zebrany na opłacenie długu.

Budynek był ubezpieczony bardzo nizko, zboże w części tylko, tak, że zaledwie połowa wartości się zwróci, przytem spłonęła młocarnia nowa prawie,

sób starszych, które się przypadkowo rozeszły i następnie straciły z oczu.

Zdaje mi się, iż myśl ta jest praktyczna i łatwo wykonalna, a mogłaby w wielu razach oszczędzić rodzicom i starszym osobom zmartwienia, dzieciom trwogi, zaś używającym przechadzki różnych niepotrzebnych zachodów, dlatego mam nadzieję, iż nie odmówisz, szanowny redaktorze, kawałka miejsca na jej ogłoszenie.

Przy tej sposobności przyjm wyrazy itd.

J. R.

IMPROMPTU.

Miłość porusza świat,
Wiecznością jej granice,
I zna najmniejszy kwiat
Tę wielką tajemnicę.

Gwiazdy w błękitną dal
Miłosne ślą spojrzenia,
I sypie iskry stal
Z miłości dla krzemienia.

W różane sieci swe
Miłość wciąż zgarnia połów,
Z tryumfem wznosi się
Feniksem z nad popiołów.

Ma najliczniejszy dwór
Z wszystkich monarchiń świata,
Natury całej chór
Do tronu jej ulata.

Wyjątkiem tylko są
Niektóre serca z głazu,
Co żyją, pieśnią tą
Nie drgnąwszy ani razu.

Hajowa.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Z decyzji wyższych władz administracyjnych** i prawodawczych zaprowadzono ważną zmianę w ustawie określającej prawa i obowiązki konsulów. Według tej poprawki podpisy konsulów rosyjskich zagranicą, zaświadczające rozmaitego rodzaju dokumenty, będą legalizowane bezpośrednio przez departament stosunków wewnętrznych w ministerstwie spraw zewnętrznych, bez wszelkich formalności, jakie dotąd wymagane były przy załatwianiu podobnych czynności.

— **Departament rolnictwa** i przemysłu wydelegował, jak donosi *Praw. wiest.*, specjalistę-technika do gubernji podolskiej dla zbadania powierzchni i wartości przemysłowej miejscowych fosforytów.

— **Według informacji dzienników** petersburskich wkrótce ma być wydane rozporządzenie, mocą którego w każdej aptece winny być na pogotowiu środki lecznicze, niezbędne w wypadkach nagłej popotrzeby, wymagających szybkiego, natychmiastowego ratunku.

— **Ministerjum spraw wewnętrznych** po porozumieniu się z ministerjum wojny nakazało odłożyć projekt rozszerzenia granic miasta do wiosny roku 1884-go.

— **Zdrowotność** miasta naszego skutkiem zmian temperatury i ostatnich deszczów pogorszyła się znacznie. Zapalenia płuc oraz gorączki pojawiły się zwłaszcza między uboższą ludnością w większym niż zwykle stopniu. W dniu wczoraszym znajomy nam lekarz notował biegunki, bez złośliwych symptomatów, spowodowane, jak zwykle w tym czasie, surowizną.

— **Tramwaje.** Regularna komunikacja tramwajowa na linji „plac zamkowy—stacja towarowa drogi wiedeńskiej", otwartą będzie z dniem jutrzejszym.

— **W dniu wczorajszym** ukończone zostały egzamina na wszystkich wydziałach uniwersytetu. Dziś odbywać się będą tylko dodatkowe piśmienne egzamina na IV-ym kursie wydziału fizyko-matematycznego.

— **Komitet budowy kościoła św. Barbary** w Warszawie, zawiadamia, iż poświęcenie kamienia węgielnego pod tenże kościół odbędzie się, jeśli pogoda posłuży, w dniu jutrzejszym t. j. we Czwartek o godzinie 4-ej po południu.

— **Monsignor Vannutelli** zwiedzał w dniu wczorajszym kilka tutejszych kościołów, poczem przyjmował liczne grono odwiedzających go osób. Następnie nuncjusz papieski znajdował się na obiedzie u ks. arcybiskupa, na którym zgromadziły się osoby duchowne i świeckie. JE. wypytywał podobno o szczegóły polskiego piśmiennictwa na polu teologji, oraz o jego stan obecny. Wielu duchownych zakomunikowało mu swoje prace naukowe.

— **Przełożeni Archikonfraternji literackiej**, witając w dniu wczorajszym JE. ks. nuncjusza Vannutellego zaprosili go na członka-protektora Archikonfraternji: przyczem wręczyli mu ozdobnie wykonany dyplom. JE. w gorących słowach podziękowawszy zebranym, przyrzekł wyjednać dla nich i dla całej Archikonfraternji błogosławieństwo papieskie.

— **Odbudowa teatru rozmaitości** jest już ostatecznie postanowiona w tem samem miejscu, na którem obecnie pozostały tylko zgliszcza dawnej sceny. Roboty, jak słyszeliśmy z autentycznego źródła, mają się bezzwłocznie rozpocząć od nakrycia dachem pogorzeliska; następnie widownia i scena doprowadzone będą do poprzedniej postaci. Radykalnemu przekształceniu mają tylko uledz wejścia do nowego teatru. Główne schody mieścić się będą podobno przy ulicy Wierzbowej naprzeciw Niecałej, w miejscu gdzie obecnie istnieją schody prowadzące do galerji i paradyzu. Nadto zbudowane będą drugie schody z wejściem na podwórze; trzecie (prowadzące dziś do sieni pod filary), mają być przebudowane na ogniotrwałe. Do wszystkich zresztą użyte będą tylko kamień i żelazo. Odbudowa ma być dokonana w ciągu czterech miesięcy, w którym to terminie podjął się wszystko skończyć budowniczy Marconi, ze współudziałem obeznanego wybornie z miejscowością budowniczego teatralnego Rittendorffa.

— **Żołkowski** ofiarował pozostałą z owacyjnego przedstawienia sumę rs. 347 kop. 50 na powiększenie funduszu stypendjalnego jego imienia, ustanowionego z powodu 50-letniego jubileuszu znakomitego artysty.

— **Do Lampertiego!** Dwie uczennice instytutu muzycznego pp. Kopytowska i Skiwska, ta ostatnia znana już z wystąpień na estradzie, opuszczają w tych dniach Warszawę, udając się do Drezna, celem dalszych studjów pod kierunkiem Lampertiego. Oby się nie rozczarowały...

— **Wisła się podnosi.** Przez dzień wczorajszy woda bieżąc nadzwyczaj gwałtownie podniosła się o 3 stopy. Berlinki i wszelkie żaglowce ściągnęły na lewy brzeg Wisły pod taras zamkowy w miejsce dostatecznie bezpieczne. Mielizny i tamy znikły już zupełnie pod wodą.

— **Okpisz.** Na bruku naszym, który tak pomyślnym bywa dla wszelakich oszustów, pojawił się nowy okpisz. Jest nim jakiś młodzieniec, posługujący się żargonem, który przechodniom ofiarowywuje „bardzo tanio, złoty, znaleziony zegarek." Zegarków takich „znalezionych", jak się przekonaliśmy ma on przy sobie dziesiątki. Na pozór wyglądają one bardzo dobrze, po bliższych jednak oględzinach poznać można złoto t. zw. *talmi*. Werk też wart licha. Okpisz ubrał już kilka poczciwych osób w „znalezione złote zegarki."

— **Rzezimieszkowie** warszawscy przenieśli obecnie swoją działalność do świątyń, gdzie ofiarą ich padają przeważnie modlące się kobiety. W ostatnich dniach dokonali oni dwóch śmiałych kradzieży w kościołach św. Krzyża i Aleksandra. Baczność więc...

— **Rzezimieszkowie na letnich mieszkaniach.** Nocy wczorajszej w Rembertowie (przystanek kolei terespolskiej) zamieszkałych kilku tutejszych mieszkańców nawiedzili rzezimieszkowie. Połów zapasów żywności w domku literata S. udał im się należycie. Łotrów spłoszono w sąsiednim lokalu państwa Fr. w chwili gdy już dostali się do wnętrza i zamierzali rozpocząć grabież.

— **W ucieczce.** Na Nowej Pradze do mieszkania państwa B. na pierwszem piętrze przed samym wieczorem zakradł się rzezimieszek. W trakcie gospodarki złodzieja wrócili się państwo B., łotr więc, niemając dokąd schronić się, zemknął na balkon, sądząc, iż tutaj niebezpieczeństwo spotkania przecze ka. Trzeba jednak trafu, iż pani B. zapragnęł

---

dość kosztowna, a jak w tej porze koniecznie potrzebna.

Zosia z przerażeniem ujrzała, że ten fatalny wypadek cofnął ją znacznie na drodze, po której z taką pracą, z takiem zamiłowaniem szczerem kroczyła. Ujrzała, że jej najpiękniejsze nadzieje zniweczone, to też piękne jej oczy łzami zaszły... załamała ręce i wybuchnęła płaczem.

— Łzy nas nie zbawią, Zosiu—szepnął cicho pan Stanisław, ujmując jej rękę—lepiej obliczmy nasze siły i zobaczmy czem rozporządzamy? Ja jeszcze przed południem wpadnę do lasu, wybiorę i ocechuję drzewo, które natychmiast zwozić każemy, a na noc pojadę do miasta, aby przyśpieszyć wypłatę za pogorzel... Jeszcześmy nie zginęli zupełnie—mamy przecież starą stodołę. Za trzy, cztery dni najdalej stanie w niej nowa młocarnia. Te opalone słupy i głownie zaraz co najprędzej uprzątnąć każę, żeby was nie raziły swym niemiłym widokiem, żeby nie przypominały klęski. Tylko silną bądź Zosiu, nie poddawaj się zmartwieniu.

— Masz słuszność—rzekła ocierając łzy—my nie możemy płakać? nie—jam już spokojna—i silna jak przedtem.

Obliczyli kasę, ułożyli plan dalszego postępowania i w kilka godzin po wypadku tak groźnym, robota szła już zwykłym trybem.

Parobcy i fornale rozbierali zwęglone resztki, Zosia była w fabryce, a w lesie gajowy znaczył toporkiem sosny, które Staś wybrał na nowy budynek. Nazajutrz już rozlegał się łoskot siekier i trzask łamiących się gałęzi, już kilku ludzi obrabiało kloce a tracze ustawiali swój niewymyślny warsztat.

Staś na noc pojechał do miasta—i po kilku dniach nie było prawie śladu pożaru, a w starej, ocalonej stodole warczała nowa młocarnia...

W tym czasie pani Janowa otrzymała pierwszy bilecik od Judaszewskiego.

Była w nim kondolencja wyrażona i współczucie z powodu nieszczęśliwego wypadku, narzekania na czas niepoczciwy i ludzi złych, w obec których nikt swego mienia pewnym być nie może, wreszcie zapewnienie, że jego oczy zalewają się łzami gorzkiemi na myśl, że to nieszczęście zdarzyło się akurat wtenczas, kiedy nadszedł termin wypłaty jego maleńkiej należności.

W odpowiedzi na ten memorjał wystylizowany bardzo pracowicie — pojechał Staś do Żarwańca, z propozycją zapłaty połowy długu i z prośbą ażeby pozostałej części, wziąwszy ma się rozumieć procent, nie wymagał w tej chwili.

Stary wzdychał, ubolewał, rad był bardzo że pan Stanisław sam się pofatygował do niego, nawet go jakąś szkaradną herbatą częstował—ale o przyjęciu połowy kapitału słuchać nie chciał.

Bolało go to, że ich odrazu złamać nie może, że pomimo klęski jaką przeszli mają jednak kapitalik jakiś—własny, zapracowany; bo gdyby pożyczyli, to onby wiedział o tem doskonale od żydków, z którymi miał nieustanne relacje.

Bolało go to podwójnie, raz że plany jego krzyżowały się przez to, a po drugie że zazdrościł powodzenia Dąbrówce. Nieraz myślał ze złością, że tam gospodaruje dzieciak jakiś i dziewczyna i mają dochody, a on taki skąpy, taki sknera, który zanim grosz wyda to go siedm razy obejrzy, niema ze swego Zarwańca literalnie nic—i gdyby nie geszefciki pieniężne, z których zyski ciągnie—to musiałby wejść w długi...

— Panie Stanisławie dobrodzieju, mówił, odpowiadając na propozycję Stasia—nie znasz mnie! Moja, za pozwoleniem... szlachetność zabrania mi przyjąć tych pieniędzy—zwłaszcza obecnie, gdy was nawiedził ogień. Ach święty Józefie! jak zobaczyłem w nocy łunę nad Dąbrówką, tom myślał, że się za przeproszeniem pana dobrodzieja... rozpłaczę, jak śmierci przytomnej pragnę! Taka była duża, czerwona łuna... okropność!

— Dziękuję panu bardzo za współczucie, okazane paniom z Dąbrówki, lecz sądzę, że ono nie powinno przeszkadzać panu w przyjęciu połowy długu, którą zapłacić jesteśmy w każdej chwili gotowi. Zresztą sam pan powiada, że czas ciężki — może być więc, że panu także gotówka jest teraz potrzebna...

— O panie! komu to dziś gotówka nie jest potrzebna? ale serce! serce z przeproszeniem mieć trzeba! Państwo teraz odbudowywać się musicie—nie miałbym więc tego, jakże się tam zwie... sumienia! żeby was teraz ogałacać i zasmucać tę śliczną pannę Zofję...

— Ale w każdym razie spodziewam się, że raczysz pan przyjąć procent od długu, który tak łaskawie prolongujesz.

— Panie Stanisławie dobrodzieju! mylisz się. Czyżbym ja wymówił taki brzydki wyraz, jak za pozwoleniem... prolongacja? Ja nic nie prolonguję, wcale nie prolonguję... bo ja nie jestem żyd... procentu także nie biorę, bo jakbym brał, tobym prolongował, a już miałem honor panu oświadczyć, że ja nie prolonguję...

— Jakto? przecież przed chwilą powiedziałeś pan, że nie naglisz o zapłatę.

— Tak jest, nie naglę i czekam, uważa pan dobrodziej; mam miękkie z przeproszeniem serce i czekam—ale to nie znaczy, że prolonguję. Nie, panie Stanisławie, to ogromna różnica — racz pan oświadczyć paniom, że ja tylko czekam.

— Więc właściwie skutek mojej misji jest żaden?

— Ależ ogromny skutek! jak szczęśliwej śmierci pragnę, ogromny! Czegoż pan chcesz więcej? ja czekam i proszę pana oświadczyć pannie Zofji, ale koniecznie samej pannie Zofji, że ten z przeproszeniem... poczciwy Judaszewski czeka—że zawsze czeka i czeka!...

(D. c. n.)

wyjść na balkon, co widząc łotr dał susa i... skoczył na ziemię. Upadł wprawdzie, lecz zaraz się podniósł i zemknął bardzo szybko.

— **Trojaczki.** W dniu wczorajszym Józefa K. żona bednarza na Pradze powiła trojaczki, a mianowicie dwie dziewczynki i jednego chłopca. K. miała już przedtem dwa razy bliźnięta. Matka i nowonarodzeni znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

— **Wypadki.** W Mokotowie znaleziono podrzuconych dwoje dzieci, które miejscowe rodziny przyjęły za swoje.—Na Pokornej Karol B. został przez niewiadomego sprawcę uderzony kamieniem w głowę, wskutek czego poniósł ciężką ranę.—Na Brukowej Ludwika P. oblała się przypadkowo ukropem i uległa ciężkiemu oparzeniu obu rąk.

— **Przyznanie do zbrodni.** Przed kilkoma dniami we wsi M. za Wisłą kilkanaście osób było świadkami następującej wzruszającej sceny.

Na śmiertelnym łożu, spoczywał 70-letni starzec X., dawny oficjalista hr. ***, który po uczynionej spowiedzi wezwał znajomych i krewnych, celem wypowiedzenia „dawnej tajemnicy.”

Oto przed 30-tu laty z tej samej wsi M. zniknął bez wieści pewien młody człowiek, również oficjalista prywatny.

Pomimo usilnych poszukiwań na ślad jego nie natrafiono.

Tymczasem zginął on śmiercią gwałtowną, został bowiem zabity przez X. a następnie głęboko w dole wśród lasu zakopany.

Powodem zabójstwa była czynna obelga, za którą ów młody człowiek X-owi nie chciał dać honorowego zadość uczynienia...

Stosownie do wskazówek starca, kopano w lesie i znaleziono natychmiast już tylko kości.

Starzec w parę godzin po uczynionem zeznaniu zakończył życie...

— **Gość.** Czasopisma niemieckie donoszą, iż królewicz portugalski, Don Carlos, w lipcu odwiedzi Wiedeń, zkąd uda się do Petersburga.

W ten sposób Warszawa w swoich murach oglądać będzie jeszcze jednego gościa, ze sfery ukoronowanych.

— **Oryginalna sprawa.** W sądach tutejszych rozegra się niezadługo oryginalna sprawa.

W pewnym domu odbierano wciąż listy anonymowe, trujące pożądaną zgodę małżeńską.

Sprawcy wykryto i poszkodowani zawezwali ją przed sądy, za szerzenie potwarczych wieści.

Rezultat może być ciekawy...

— **Żebrak.** W ostatnich czasach kilkakrotnie przychodziło nam wspominać o zgonie żebraków, którzy byli u-krytymi... kapitalistami.

W tych dniach przeniósł się znów do wieczności jeden z podobnych „pracowników”...

Był to znany wielu litościwym, przechodniom żebrak z pod kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

W łatanej jego opończy znaleziono pakiet banknotów, a pod barłogiem worek srebrnego bilonu...

— **Miły transport.** Jedna z wychodzących w St.-Louis gazet, podaje oryginalną wiadomość.

Oto według niej na starym lądzie mnóstwo jest miast, gdzie można żyć z jałmużny.

Jako Eldorado w tym względzie wymienia Cesarstwo i Królestwo Polskie, zachęcając, aby ludzie bez zajęcia pośpieszyli tam, celem wyjścia na wolny posterunek.

Oczekujemy tego miłego transportu...

— **Zdania.**
...Uszy plotkarzy są jak pijawki, które wciągają w siebie wszystko co jest złego...

*

...Człowiekiem, który najwięcej żył, nie jest ten, co na najwięcej lat ale ten, który najwięcej czuł życie...

*

...Wady dzieciństwa, szaleństwa młodości, stają się występkami, gdy się powtarzają po czterdziestym roku życia...

*

...Małe zmartwienia czynią człowieka czułym, wielkie zgryzoty robią go surowym i dzikim...

*

...Są zadania, których stawiać nie trzeba, gdyż wywołać mogą rozwiązania tragiczne...

*

...Złe, które jednocześnie dotyka i nieprzyjaciół naszych, zdaje się często mniej ciężkiem...

*

...Zadowolenie z siebie samego ma różne odcienia; jedni są szczęśliwi iż ich ziemia nosi, drudzy znajdują iż ziemia powinna być szczęśliwą, że oni po niej chodzić raczą...

— **Wytłómaczony.** Pan X., dowcipniś jakich mało, wyrobił sobie opinję człowieka zgryźliwego i uszczypliwego.

Niektórzy twierdzili nawet wprost iż... kąsał.

— Niech i tak będzie—odezwał się raz jego przyjaciel i obrońca—ale jeśli kąsa, to przynajmniej... zębami mądrości.

— **Pomiędzy graczami.**
— Mój panie, pan chowasz króla pod asa!

Artysta, spuszczając skromnie oczy:

— To jeszcze bagatela tym razem, uważaj pan co zaraz będzie!

— **Restauracja świątyni.** Wnętrze kościoła w Siedlcach dzięki ofiarom pobożnych jest obecnie odnawiane. Przez cały czas prowadzenia robót restauracyjnych nabożeństwo odprawiane będzie w kaplicy Ogińskich. Kaplica ta wszakże, z powodu swej szczupłości, nie jest w stanie pomieścić pobożnych. Siedlce potrzebują widocznie nowej świątyni.

— **Egzamina** kandydatów do seminarjum płockiego odbywać się mają dnia 30-go b. m.

— **Synagoga w Łodzi.** Budująca się w Łodzi synagoga szybko zbliża się ku końcowi. Obecnie dokorywane jest pokrywanie dachu cynkiem oraz roboty sztukateryjne, poczem rozpoczną się zamierzone prace malarskie, obliczone na 11,000 rs. Otwarcie tej bóżnicy naznaczone zostało na przyszłe święta paschy.

— **Brak szkoły.** Winnica, licząca przeszło 18,000 mieszkańców, posiada tylko jedną dwuklasową szkołę męską. Że zakład taki nie może zadośćuczynić potrzebom mieszkańców, rzecz jasna. Starania miasta o założenie średniego zakładu naukowego dotąd nie odniosły pożądanego skutku.

— **W okolicach** Kamieńca Podolskiego we wsi Supruńkowce powstać ma nowa fabryka cukru.

— **Prokurator** sądu okręgowego płockiego wystąpił z aktem oskarżenia przeciw jednej z aptek prowincjonalnych o fałszowanie lekarstw, skutkiem czego nastąpić miał fakt otrucia chorego dziecięcia.

— **Ospa pojawiła** się nagminnie we wsi Gustorzynie, w powiecie włocławskim, w guberni warszawskiej; groźna ta choroba trapi główniе dzieci chociaż i dorosłych nie oszczędza.

— **Epizootja ustała** zupełnie w Piotrkowie, we wsi Uszczynie i na folwarku Stara Wieś, powiatu piotrkowskiego, oraz we wsi Stara Góra i na folwarku Wiskitno, powiatu łódzkiego; natomiast pojawiła się we wsi Gomulin i na folwarku Dziwle, w powiecie piotrkowskim.

— **Deszcze i grady.** Trwające przeszło od dwóch tygodni ulewy połączone z gradobiciem poczyniły w różnych stronach kraju znaczne szkody. W okolicach Warszawy w wielu miejscach na polach i łąkach wskutek ciągłej ulewy potworzyły się rzeki, stanowiące prawdziwą klęskę dla gospodarzy. W powiecie błońskim, nieopodal wsi Kaski, na przestrzeni dwóch wiorst grad zniszczył tak zasiewy, iż praca rolników zrównaną została z ziemią. W będzińskiem, mianowicie na gruntach należących do wsi Miarzęcice i Boguchwałowice na 450 morgach grad wybił zupełnie oziminy. W lubelskiem wreszcie duże grady spadłe na pola należące do majątków: Borzeninek, Kosarzew Górny, Kosarzew Średni, Stróża-Kosarzewska, Krzewnów, a także do wsi: Walentynów, Lipnik, Gerliak, Teklin, zrządziły szkody na sumę 45,000.

ZE ŚWIATA.

⨯ **Czasopismo „Revue d'hygiène”** z czerwca r. b. zawiera obszerną pracę dra Lubelskiego z Warszawy, obejmującą dzieje szczepienia ospy w Polsce.

⨯ **Na międzynarodowej wystawie sztychów,** która odbyć się ma wkrótce w Wiedniu, uwzględniony będzie dział polski aż do roku 1850-go. Drzeworytnictwo zajmie tu również należne stanowisko.

⨯ **W Tygurze** ogłoszono sprzedaż zbioru zamykającego 2,000 autografów znakomitości polskich (?). Podobno zbiór ma być nabyty dla jednej z naszych bibljotek prywatnych.

⨯ **„Gil Blas”** donosi, iż w tych dniach podczas pożaru w Nantes, zgorzało dziecię wychodźcy Łaźniewskiego.

⨯ **W Melbourne** przed miesiącem otwarto drogę żelazną do Sydney. Poświęcenia stacji dopełnił duchowny, a przemowę urzędową miał Józef Domański, rodem z Królestwa.

⨯ **Do aktów procesu Tisza-Eszlar** przybył nowy dokument. Wiedeński profesor E. Hofmann zamieścił w ostatnim zeszycie *Wiener Med. Wochenschrift* obszerną rzecz o zwłokach, jakoby Estery Solymossy, wyciągniętych z Cissy dnia 18-go czerwca roku 1882-go. Uczony profesor dochodzi do naukowo motywowanych wniosków, iż był to trup dziewczyny mniej więcej 14-letniej, który pozostawał w wodzie kilka tygodni, może nawet dwa miesiące. Stwierdza on przytem, iż śmierć nie nastąpiła w skutek zranień, lecz najprawdopodobniej w skutek silnych uderzeń zadanych tępem narzędziem. Profesor przypuszcza również uduszenie.

⨯ **Są gusta!** W Paryżu, w teatrzyku *Folies Bergères*, produkuje się trupa afrykańska pod przewodnictwem Aïssa-Hua. Przedstawienie rozpoczyna się monotonnem, bezmyślnem, iście dzikiem dudnieniem na afrykańskiej lutni i cymbałach. Poczem następuje akcja... Jeden z artystów zrywa się nagle jakby przez węża ukąszony i zaczyna tańczyć... to jest wirować wkoło i rzucać się, a to z tak desperackiemi i gwałtownemi ruchami, iż pada wprost ze zmęczenia. Towarzysze jego tymczasem usiadłszy dokoła... wyją, boć przecie śpiewem zwać się to nie może i z męczennika zdejmują kolejno utrudniające mu taniec ubranie. Artysta porywa jatagan i wijąc się jak szalony, wbija go sobie w szyję, w żebra, w żołądek — wreszcie pada jak kłoda, zlany potem. Występuje potem drugi w innym guście specjalista, wreszcie inni po kolei. Jeden z artystów zatapia sobie w ciało długie, kilkocalowe szpilki, inny znów połyka kolczaste figi, któreby pokrwawiły usta najbardziej zahartowanego europejczyka, trzeci porywa za żelazo rozpalone na żarzących się na scenie węglach i liże je zapamiętale, czwarty gryzie szkło i t. d., a wszystko to w trakcie wściekłego miotania się w tańcu, przypominającym kontorsje derwiszów i fakirów indyjskich. Publiczność bawi się wybornie i nie szczędzi oklasków, wśród których od czasu do czasu słychać wołania mniej wytrzymałych: *Assez, assez!* Dodajmy, iż impresarjem tej szacownej trupy jest kobieta, ex-artystka dramatyczna, pani Lea d'Asco... *Signum temporis!*

⨯ **List Napoleona I-go** do żony, cesarzowej Józefiny datowany z Warszawy dnia 23-go lutego roku 1807-go. „Odebrałem list twój z dnia 15-go stycznia. Nie mogę w żaden sposób pozwolić, aby kobiety odbywały podróż tak nużącą jak ta. Drogi złe, mało pewne i błotniste. Śmiałem się z twoich słów: „dla tego wzięłam sobie męża, aby być z nim...” W nieświadomości mojej sądziłem, iż kobieta stworzoną jest dla męża, a mąż dla ojczyzny, rodziny i sławy — przepraszam za moją nieświadomość, ale to zawsze od naszych pięknych pań wiele nauczyć się można. Żegnam cię moja duszo, wierz, iż mnie równie przykro nie pozwolić abyś przybyła, jak tobie nie miło przyjechać. Powiedz sobie: „jest to dowód, jak mu jestem droga.”

⨯ **Do Galicji... hiszpańskiej** powrócił niedawno 90-letni starzec don Lucas-Negreivas-Sayes, który w 20-tym roku życia wywędrowawszy do Ameryki, tam się zbogacił i dziś dolary przywozi swojej ojczyźnie. Sayes wraca nietylko z dolarami... Przybył on do Hiszpanji na własnym okręcie w towarzystwie 16-tu córek, 23-ch synów, 34-ch wnuczek, 47-iu wnuków, 40-tu prawnuczek, 24-ch prawnuków i 3-ch pra-prawnuków, razem 197-iu dzieci!... Wiadomość tę podają dzienniki amerykańskie. A więc...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. M.* — Pierwszy kurs omnibusów prywatnych w Warszawie (z placu Krasińskich do Trzech Krzyży), otworzono w połowie lata roku 1855-go.

— *Panu M. D.* — To dziwna! Z drugiej strony otrzymujemy pismo zachwalające ten środek. Komu wierzyć?

— *Stałej prenumeratorce.* — Nie było, ale postaramy się w jak najkrótszym czasie zapomnienie naprawić. Rzeczy o wiele ważniejsze stały na planie.

— *Panu Z. Ł. w Sobolewie.* — Osobno.

— *Panu F. G.* — Nie chcesz pan dać swego nazwiska, a żądasz oskarżenia publicznego i imiennego drugiej osoby. To niepodobna.

— *Prenumeratorom z ulicy Chmielnej.* — Czem też się pp. zajmujecie?! Osobliwe...

— *Panu K.* — Prosimy.

— *Interesowanemu.* — Na całym zapisie ciąży dziś dożywocie męża.

— *Panu Marjanowi H. w Warszawie.* — Powyższa odpowiedź objaśnia i sz. pana.

— *Niegórnikowi z Dąbrowy.* — Bezimiennie, więc do kosza!

— *Jednemu z prenumeratorów.* — Zgłoś się pan do drukarni Ungra.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.
Aleksander Kredycki rs. 2, bezimiennie rs. 1.

Na kolonje letnie.
M. N. kop. 56.

Na szpitalik dziecięcy.

A. R. rs. 1.

Na podupadłych kupców.

A. R. rs. 1.

— Z powodu odnawiania sal frontowych w gmachu magistratu m. Warszawy, posiedzenie kwartalne ogółu członków archikonfraternji literackiej odbędzie się w sali wydziału administracyjnego na pierwszem piętrze w oficynie tegoż magistratu dnia 1-go lipca r. b., tj. w przyszłą niedzielę, o godzinie $10\frac{1}{2}$ zrana.

— *A. n.* Szanowny redaktorze! W swoim czasie otrzymałem od mego kolegi po pracy i przyjaciela propozycję korzystnego kupna, o którem wiedział mój przyjaciel, nie mając na ten cel odpowiedniego funduszu, po przedstawionym interesie, fundusz przyjaciele udzielili i interes został uskuteczniony. Teraz należało się podzielić zyskiem, którego część trzecią do wniesienia przypisuje sobie mój przyjaciel, dla ukończenia jednakże interesu, żądałem pewnych wyjaśnień handlowych tylko na cyfrach opartych jak np. rachunku pokwitowanego przez nabywcę przedmiotu. Zupełnie prawne upominanie się z mojej strony przez mego towarzysza były przyjęte w sposób, który każdego obojętnego tej sprawie oburzyć może. Towarzysz mój dopuścił się nawet wypowiedzenia całego potoku wstrętnych wyrażeń, przyczem wypłacił mi część osiągniętego zysku. Zysk ten jednakże wyrodził we mnie wzgardę dla tych, co w ten sposób postępują i niechęć dla pieniędzy w takich okolicznościach zarobionych, niechcąc więc z takiego korzystać zysku, przeznaczam go jak następuje: 1) rs. 5 na moralnie zaniedbanych dzieci; 2) rs. 5 na osady rolne; 3) rs. 5 na szpital Jana Bożego; 4) rs. 6 na wpis dla niezamożnego studenta, prosząc Boga aby w przyszłości zachował mnie od podobnych wspólników i przyjaciół. *Sz. S.*

— *Warszawski zarząd towarzystwa ratowania tonących* zawiadamia nas, iż wypłacił Timofiejowi Czetwierikowi nagrodę w ilości 5 rs. za uratowanie życia bez narażania własnego b. urzędnikowi kolei terespolskiej p. Ludwikowi P., który w dniu 9-ym b. m. rzucił się z brzegu do Wisły.

≌ W dniu 23-im czerwca r. b., pobłogosławiony został w kościele ewangelicko-augsburskim w Krakowie związek małżeński pomiędzy panną Heleną **Teichmann**, córką prof. dr. Ludwika i Anny małżonków Teichmann, a Bronisławem **br. Lesserem**, synem Stanisława i Emilji baronowstwa Lesser.

≌ W d. 4 (16) czerwca r. b., w kościele św. Jana w Wilnie, Jks. Kluczyński pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy doktorem Stanisławem Jaxa **Kwiatkowskim** a panną Józefą, córką Józefa i Konstancji z Haciskich małżonków **Huszczów.** Liczne grono krewnych i przyjaciół z różnych stron kraju przybyłych podejmowane było w domu rodziców panny młodej, zaś w d. 20 t. m. młoda para udała się do stałego mieszkania w Twerze. (2251)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwika z von der Heyden **Herbst,** wdowa po obywatelu, po długich cierpieniach, w dniu 25 czerwca r. b. przeniosła się do wieczności w wieku lat 61. W głębokim smutku pozostali synowie, córki, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 czerwca, we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. —2243—

† W dniu 28 czerwca, we czwartek, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Tytz,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych.

† W dniu 30 czerwca, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Karola **Fedorowskiego,** po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które stroskana żona zaprasza znajomych i przyjaciół. —2259—

† Czcigodnemu proboszczowi parafji Topola i szanownym kapłanom, którzy raczyli brać udział w nabożeństwie za duszę ś. p. mego męża Włodzimierza **Dybek** i w przeprowadzeniu zwłok jego na cmentarz topolski, oraz wszystkim mieszkańcom wsi Topola Królewska, składam serdeczne podziękowanie.

—2242— **Paulina Dybek.**

† Podziękowanie serdeczne składam szanownemu duchowieństwu, a szczególniej Jks. Dzieniakowskiemu, Lebiedzińskiemu i Maciejewskiemu, oraz familji i tym wszystkim osobom, które w dniu 24 czerwca pomimo niepogody raczyły się zebrać i odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki najukochańszej matki mojej.

—2248— **Matylda Kindler.**

† **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 15 b. m. i r. po długich cierpieniach rozstał się z tym światem w 29-ym roku życia ś. p. Stanisław **Rudnicki.** Jako znający dobrze charakter i zacny sposób myślenia nieboszczyka, mamy sobie za obowiązek rzucić tu kilka słów uznania i pamięci dla człowieka, który zawsze cechował się prawem działaniem i godnością postępowania, przymiotami tak rzadkiemi w obecnych czasach. Oby mu ziemia lekką była! **Bolesław Henryk Szaniawski, Konstanty Wzdulski.** —629—

— Do chwili oddania numeru pod prasę, prócz handlowych, nie doszły nas żadne telegramy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Przy rozpoczęciu się czynności na giełdzie berlińskiej dzisiejszej postrach rzuciły niewyraźne pogłoski o wybuchu cholery. Skutkiem tego wartości spekulacyjne w ogólności pod silnym zostawały uciskiem. Kredytówki straciły 5 marek. Akcje kolei austrjackich słabiej się trzymały, gothardzkie również tańsze. Z rent obcych włoska staniała, natomiast dla konsolów i waluty rosyjskiej usposobienie cokolwiek lepsze utrzymać się zdołało. Kurs rubli o 25 fenigów na 100 rubli wyższy. W ogóle usposobienie giełdy nie zdecydowane. Brak interesów zupełny, cisza i zastój, chęć kupna żadna.

Berlin 26-go czerwca godz. 5 min. 50 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	200.10
Weksle na Warszawę	199.60
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	199.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	200.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	56.40
Akcje kredytowe.	514.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.—
Weksle na Londyn krót.	20.49
„ „ długot..	20.31
Żyto w towarze gotowym	144.50
Żyto na dostawę	147.50

Petersburg 26-go czerwca godz. 7 m. 35 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23\frac{9}{16}$.	$23\frac{19}{32}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$222\frac{1}{4}$.	
„ „ II-ej em. .	$211\frac{3}{4}$.	
Półimperjały	8.38	

Obiecywany przez depesze z zebrań przedgiełdowych kurs 200.25 marek za 100 rubli zdołał się utrzymać w notowaniach urzędowych berlińskich. Jest to do pewnego stopnia pocieszającem, że przy ogólnie słabem usposobieniu giełdy i niepokoju spowodowanym pogłoskami o cholerze (miejscowość w depeszy nie jest określona), kurs rubli jednak cokolwiek podnieść się zdołał. W każdym jednak razie jest to podwyżka tak drobna i tak mało znaczna, iż — o ile nam się zdaje — nawet za początek ruchu zwyżkowego uważaną być nie może. Zresztą — jak to już wiedzą czytelnicy nasi — w Warszawie kursa walut obcych o tyle różnią się od równi berlińskiej, iż owe 25 fenigów podwyżki różnicy żadnej wywołać by nie powinny. Kurs 200.25 m. za 100 rs. odpowiada notowaniu 49.95 rubli za 100 marek — bez kosztów tranzakcji i wyraża się cyfrą procentową $166\frac{1}{2}$ %.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 26-go czerwca roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.
Żyto wyborowe 95—97, średnie 90—94, ordynaryjne 85—88.
Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 97—101, średni 90—95, ordynaryjny 80—88.
Groch 76—120. **Gryka** 100—120. **Kasza** 140—168.

B. Werner et Comp.

Gdańsk 25-go czerwca roku **1883.**

Pszenica cena najwyższa	$9.12\frac{1}{2}$.
„ „ regulacyjna bieżąca	$8.87\frac{1}{2}$.
„ „ na dostawę jesienną	9.10.
Żyto cena najwyższa za polskie .	5.80.
„ „ regulacyjna	5 75.
„ „ na dostawę jesienną .	6.10.
Jęczmień browarny	5.40
„ na paszę	5.—.
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	7.—.

Sprawozdanie o handlu skórami.

Targ w tygodniu sprawozdawczym dał w rezultacie podwyżkę cen większem zapotrzebowaniem usprawiedliwioną.

Skóry w sprzedaży na sztuki podniosły się w cenie o 50 kop. i więcej.

W sprzedaży na wagę różnica jest jeszcze większą, a przynajmniej widoczniejszą. Przyczyną tego jest, iż w obecnej porze woły linieją i dla tego skóra mniej posiada włosa na sobie.

Za sztukę płacono 9—17 rs., a w wyjątkowych razach i więcej.

Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami w sztukach ważących 60 do 65 funtów płacono 15 kop., w sztukach 65 do 70 f. $15\frac{1}{2}$ kop., 70—75 f.—16 kop., 75—80 f. — $16\frac{1}{2}$ kop., 80—85 f.—17 kop. itd.

Skóra oczyszczona bez rogów o $\frac{3}{4}$ kop. na funcie drożej, poczynając od skór lżejszych 60—65-funtowych—po $15\frac{3}{4}$ k. funt i dalej 65—70 f.—$16\frac{1}{4}$ kop. itd. na 5 funtów wagi całej sztuki, dokładając po $\frac{1}{2}$ kop. do ceny funta.

Skórki cielęce, towar warszawski, pozostały bez zmiany. Płacono 2 rs. 70 kop. do 4 rs. za parę.

Skórki cielęce prowincjonalne, z powodu iż obecnie są prawie zupełnie suche, kupowano po większej części na wagę, płacąc od 23 do $24\frac{1}{2}$ rs. za pud, a nawet za gatunki wyborowe do 25 rs. za pud.

J. W.

SZARADA.

Całe oznaką bywają godności,
Kto jest *pierwsze trzecie* niema przyjemności,
Bo go zaboli ciało a często i kości,
Drugie zaś na wspak znajdziesz w alfabecie,
Jest wykrzyknikiem także czasem *drugie trzecie*.

Rozwiązanie logogryfu sylabowego, umieszczonego w nrze 152b.

1) Papa, 2) para, 3) nora, 4) mama, 5) rapa, 6) rama, 7) mara, 8) mapa.

Zebrawszy: pa, no, ra, ma—będzie **Panorama.**

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 7 cali 3.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minut.			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych. tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

KASY OGNIOTRWAŁE
Francuzkie
nowego systemu, ze słynnej fabryki Pierre Hoffner w Paryżu.

32 Medale złote i nagrody na wszystkich wystawach powszechnych.

Kasy te nadzwyczajnej trwałości i eleganckiego wyrobu, różnią się od wszelkich dotąd używanych, bowiem tak górna jak i dolna część są całkowicie z żelaza.

Ceny nader przystępne. — Modele są do obejrzenia w kantorze agentur francuzkich generalnego reprezentanta E. Horowitza, ulica Królewska № 39 w Warszawie.

Katalogi illustrowane wraz z cenami i rozmiarami, wysela się na żądanie franco. 2542

Kasy ogniotrwałe
pierw. Aust. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.

z zastosowaniem patentowanyc zamków, za otworzenie ktoryc bez klucza, wyznaczoną jest n a groda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia. Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN.
w Warszawie, Elektoralna № 13.

Z dniem 1-ym Lipca Skład przeniesionym zostaje na ulicę Nowo-Zielną № 42.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysyłają się na żądanie franco. 426

Zaproszenie do przedpłaty.
Najtańsze pismo codzienne
„DZIENNIK DLA WSZYSTKICH".
(miesięcznie kop. 30),

wychodzi od dnia 1 Czerwca r. b., z nowo-zatwierdzonym programem i obejmuje:
Wiadomości kościelne, dworskie i urzędowe. — Artykuły wstępne we wszelkiego rodzaju sprawach społecznych.—Kronika najciekawszych wypadków z miasta, kraju, Cesarstwa i zagranicy.—Sprawozdania sądowe i teatralne i wszelkiego rodzaju artykuły i korespondencje z zagranicy.—Krytykę literacką i artystyczną.—Wiadomości polityczne.—Telegramy.—Rozmaitości.—Wiadomości i artykuły treści handlowej i przemysłowej.—Tabele wygranych na loterji klasycznej Warszawskiej. Szczegółowe afisze teatralne i koncertowe.—Feljeton.—Najciekawsze Nowelle, Powieści, Pamiętniki, Humoreski, Poezje itp.

Przedpłata wynosi:

w **Warszawie,** z odnoszeniem do domu:
miesięcznie rs. — k. 30.
kwartalnie rs. — k. 90.
półrocznie rs. 1 k. 80.
rocznie rs. 3 k. 60.

Na prowincji i w Cesarstwie:
kwartalnie rs. 1 k. 50.
półrocznie rs. 3 k. —.
rocznie rs. 6 k. —.
z opakowaniem i przesyłką.

Pomiędzy pracami innemi mamy przygotowane do feljetonu: **Niezmiernie ciekawą powieść** p. t.: **Spadek po powieszonym i wyborną, oryginalną, pełną komicznych sytuacyj humoreskę: UPRAGNIONY MESSYJASZ,** czyli **Burmistrz, Rabin** i **Szewc Kalasanty,** rzecz oparta na tle stosunków małomiasteczkowych. Obie te prace niebawem zaczniemy drukować.

Przedpłatę można wnosić do Redakcji **Mazowiecka 11,** można też zapisywać „Dziennik" we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych. 1852

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
poleca następujące nowosci:

	Rs.	k.
Bazyliszek. Skrzydła, komedja w 3-ch aktach.	—	60
Beaconsfield. Endymion, powieść w 3 tomach, przekład z angielskiego Eweliny Feinkind.	2	25
Buszczyński Stefan. Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego.	—	30
Czarnik Bronisław. Żywot Łukasza Górnickiego. Lwów.	1	—
Daudet Alfons. Ewangelistka, roma paryzki, 2 tomy.	1	20
Deslys Karol. Przebaczenie, powieść. Piotrków.	—	40
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście opr.	—	60
Dniestrzański. Obrazki historycz. Treść: Karol Ryś, Bannita, Arendarz, Żaki. Kapitalik, Karol XII we Lwowie. Sambor.	—	80
Göthe. Faust. Lwów.	—	60
Hajota. Nowelle.	1	50
Konitz H. i Olszewski Fr. Podręcznik dla władz gminnych, obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwie Polskiem.	7	—
Kossakowska Katarzyna z Potockich. Listy 1754—1800, z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski. Z portretem. Poznań.	3	—
Kuczyński Korwin Józef. Poezje.	1	—
Kwiatkowski Saturnin. Ostatnie lata Wład. Warneńczyka. Lwów.	1	—
Kwiaty i poezje. Wyd. 2-gie pomn. utworami M. Konopnickiej i Ad. Pługa w kartonie.	5	50
w ozdob. opr.	8	—
Lech Bronisław. Ludzie bez jutra, szkic satyryczny. Kraków.	1	80
Lermontow. Laik klasztorny, przekład Wł. Syrokomli, Lwów.	—	10
Lisowski Włodzimierz. O wpływie uprawy buraków cukrowych i produkcją rolną i o opodatkowaniu gorzelń. Kraków.	—	50
Łuszczkiewicz Wład. Prof. Nauka o formach architektonicznych we włoskim użytych renesansie, w XV, XVI w. Podręcznik do wykładów w Krak. szkole sztuk pięknych, z 3-ma tabl. figur rysunkowych.	2	—
Mayzel Br. O konwencji Petersburskiej Towarzystw Ubezpieczeń działających na gruncie tutejszym	—	30
Męczennicy myśli według J. Barniego i A. Krzyżanowskiego opracował K. L. w oprawie	1	—
Piast Wład. O zmroku, 24 powiastek dla młodocianego wieku, z 8-ma rycinami kartonowane.	1	—
w opr. płóc.	1	50
Pleszczyński Adolf Ks. Nowy upominek dla parafjan, zawierający treściwy wykład wiary i moralności, oraz obrzędów kościoła Rzym. Katol. Wyd. 4-te powiększone.	—	10
Polak J. Dr. Podręczn. leczniczy. Wskazówki leczenia domowego dla użytku dworów, gmin, księży, nauczycieli, majstrów, nadzorców warsztatowych, zawiadowców stacyj, felczerów i t. p. z 50 figurami w tekście.	—	60
Ribera O. S. J. Żywot Świętej Teresy od Jezusa, tłómaczony na polskie, przez Karmelitankę bosą.	3	60
Sas-Łada Cecylia. Pamiętnik Mamy. Opowiadania dla dzieci. Lwów.	1	80
Schwartz Z. M. Ofiara zemsty, powieść tłóm. ze szwedzkiego.	1	35
Sienkiewicz Henryk Na jedną kartę, dramat w 5-ciu aktach.	—	60
Skarbek Stan. Ameljoracje rolne w gubernji Płockiej	—	15
Słowacki Juljusz. Hugo, Mnich, Arab. Lwów. w płóc. opr.	—	30
Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego, ułożony staraniem Prof. Dr. T. Dydyńskiego.	5	—
Smolka Stan. Szkice historyczne, serja druga.	2	—
Sobieski w poezji polskiej. Głosy poetów polskich, o bohaterskim obrońcy Wiednia	1	—
Spencer Herbert. Szkice filozoficzne.	1	20
Stagraczyński X. J. Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów kat. kośc. według średniego katechizmu Deharba. Cz. 1-sza o wierze.	2	25
Starzeński Leopold Hr. Sen trefnisia, komedjo-dramat w 3-ch aktach wierszem. Lwów.	—	45
Tarczyński Hip. Czynniki wytwarzające powszechne bogactwo, ziemia, praca i kapitał, pogadanka z dziedziny gospodarstwa społecznego czyli ekonomii politycznej.	—	15
Tucewicz W. Podręcznik do urządzenia lasów, przełożyli z jęz. ros. Studenci Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach pod redakcją prof. Krasuskiego	1	50
Wernic H. Pierwszy rok nauki systematycznej, dla nauczycieli i wychowańców.	1	50
Wilczyński Albert. Za groszem, opowiadania przez autora „Kłopotów starego komendanta."	1	80
— Ze świata, obrazki i humoreski. Lwów.	1	80
Wolski Stanisław. Wczoraj i dziś (z notatek uniwersyteckich swojego kuzyna) przepisał. Włocławek.	—	50
Zaleski J. B. Księżna Hanka. Zołotareńko w Warszawie. Lwów, w oprawie płóc.	—	30

—1039—

Od 5 rs. **Od 5 rs.** Od 5 rs.
Marynarki Letnie
alpakowe, w wielkim wyborze, poleca handel galanteryjny
J. BLUMENBERGA, dawniej Wernica
Krakowskie-Przedmieście № 85. w domu przechodnim Rezlera. 1787

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
poleca następujące nowe dzieła
TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs.	k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4	—
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy, opowiad. hist., 2 t.	2	40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3	—
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3	—
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5	—
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	—	80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1	50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1	80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1	20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3	—
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6	—
— Szkice historyczne, 2 tomy	5	—
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870. 2 tomy	10	—
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3	—
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1	60
— na welinie	2	15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2	50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4	—
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2	—
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3	—
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1	80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1	80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1	50

1040 —o—

Wyszły w tych dniach z druku i są do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych
POEZJE.
Jana Nep. Jaśkowskiego.
Wyd. w 8-ce, na pięknym papierze, z portretem autora.

Cena rs. 1 k. 20. 1831
Z przesyłką rs. 1 k. 35.
Skład główny w księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA.

W blizkości ogrodu Saskiego i Zielonego placu od 1-go Lipca są
dwa Mieszkania
po 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą, na 2-m piętrze i osobno **jeden pokój** z przedpokojem dla kawalera, na 1-m piętrze. **Marszałkowska № 54.** 2540

Poszukuje się kupna lub dzierżawy 2365
MAJĄTKU,
od 12—20 włók w gub. Warszawskiej, Piotrkowskiej i Kaliskiej. Interesowani raczą przysłać szczegółowy anszlag pod adresem: Tłomackie 1. mieszk. 5, albo st. Gostków w Rogowie.

Stancja dla uczni.
P. Jaquat, nauczyciel języka francuzkiego, utrzymujący od kilku lat stancję, może przyjąć jeszcze 4-ch uczni. Języki francuzki, niemiecki i korepetycje.—Marszałkowska № 18 od św. Jana, Szpitalna № 3, II piętro. 2512



Ruskie Szampańskie

w wielkim wyborze, sprzedaje najtaniej **hurtowo i detalicznie** Skład Główny **WIN Krymskich i Kaukazkich**

Hermana Stein & Comp.

№ 58, Marszałkowska № 58.

Uwaga!!! Za dobroć **WIN ręczymy.**

1489r

Wyprzedaż zupełna Kapeluszy damskich ubranych

z powodu kończącego się sezonu letniego **za połowę ceny wartości!**

S. H. DĄBROWSKI.

Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika. 2556

Korzystnie!

dla **przemysłowca, emeryta, rzemieślnika, piekarza, restauratora** i t. p. na korzystnych warunkach nieruchomość przynosząca rs. 2,000 dochodu, oprócz frontu do zabudowania w punkcie ożywionym, w blizkości ul. Dzikiej i tramwai, do sprzedania także może być przyjętą w zamian dobra suma hypoteczna, folwarczek lub dom na prowincji itp. około 10,000 rs., pozostaje na gruncie, na mały procent. Wiadomość w kiosku na rogu Dzikiej i Gęsiej. 2546

W d. 28 Czerwca (10 Lipca 1883 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale 4 Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedane zostaną

w drodze działów:

1) Nieruchomość № 2,683 w Warszawie przy ulicy Bednarskiej położona, wraz z całkowitem urządzeniem łazienek (Majewskiego), w tej nieruchomości mieszczącem się.—Licytacja rozpocznie się od sumy Rs. 75,055.

2) Nieruchomość № 44 przy ulicy Stare-Miasto położona. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 27,822. — Bliższe wiadomości powziąć można u Komisarza Sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 17 i u niżej podpisanego w Warszawie przy ulicy Świętojerskiej № 12A zamieszkałego. 2124

B. Kozanocki, adwokat przysięgły.

ZOFJA ZAWADZKA

Przełożona Pensji IV-klasowej przy ulicy Długiej № 23.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic tak przychodnich jak i pensjonarek i półpensjonarek na rok szkolny 1883/4 będzie miał miejsce codzień od 10 Czerwca do 1-go Lipca. 2324

Dominium Mircze

przez Hrubieszów, stacja kolei Nadw. Chełm, ma do sprzedania 260 sztuk tłustych skopów po 6 kop. za funt żywej wagi. 2437

NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE,

początwszy od 10 kop. za rulon, 958

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,"

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego.

Piękne i długie włosy.

Udowodnionym symptomem prędkiego wyłysienia jest znajdująca się we włosach łuszczka, czyli łupież, dla zniszczenia której jest udowodniony środek: **Roślinna Ateńska Woda**, lecz nigdy nie spirytusowa, sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3 krotnem użyciu, włosy mięknią, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążącą do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji, wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwala ich barwę, usuwa wszelkie skórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, a miejsca niedawno wyłysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po rs. 1, na przesyłkę dołącza się 50 kop. — W Warszawie w Perfumerjach **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 83; **Leona,** Nowo-Senatorska № 4; **Lipinka,** Wierzbowa, róg Niecałej i **Dobrzańskiego,** Nowy-Świat № 41; w Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 1337



Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA · CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

DOM

do sprzedania zaraz w najnowszej części miasta. Wiadom. Żórawia № 24, mieszk. 4. 1107

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5, naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie, oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

PIRACI.

„JASKINJA PIRATÓW"

Henryka Siemiradzkiego.

Wyłączna sprzedaż fotografii z obrazu: Wystawa Obrazów **A. Krywulta, hotel Europejski.** 2307

Do sprzedania Garnitur

stylowy, kryty jutą, dobrej roboty i używany fotelikowy, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tapicersko-dekoracyjne, tak w Warszawie, jako też i na prowincji, po cenach umiarkowanych. — **ANTONI KWIATKOWSKI,** Tapicer, Świętokrzyzka № 11. 2484

ACETERYN

wyniszczający **raz na zawsze**

Odciski i Brodawki,

wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy. W większych pudełkach rs. 1, w mniejszych zaś k. 60. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Magazynie **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62, oraz w składach materjałów aptecznych i w aptekach. 1619

główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz **puchu** gęsiego, łabędziego i **Edredonu** tanio. Długa № 16, wprost Cerkwi. 2533

FILTRY

2538

do wody oczyszcza w przeciągu jednej doby, gwarancją. **KORNELL, Tłomackie 9.**



ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte.

Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ!

Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak, że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5.

1691

Potrzebny jest Uczeń

do korzystnego rzemiosła grawersko-cyzlerskiego, umiejący rysować, w wieku od 14—16 lat. Ogrodowa № 26. 2578

2 Szafy sklepowe

do sprzedania używane, po 2 łokcie długości, wysokie po 4¾ łokcie i 2 boczne łączące się drzwiami szklannemi. Wiadomość ul. Królewska № 23, u stróża. 2575

Zgubiono Zegarek.

D. 24 b. m., o g. 9 wieczór, przechodząc z ul. Próżnej, Grzybowem, obok kościoła, Twardą na Marjańską, zgubiono zegarek damski złoty, z łańcuszkiem i medaljonikiem. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie na ul. Marjańską № 4, mieszk. 10, za **sowitą nagrodą**. — PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi na zegarek № 11646 fabryki Mauley Genève. 2582

Potrzebne są Panny

uzdolnione w krawieczyźnie, do pracowni Marji Gałkowskiej, Świętokrzyzka № 35. 2580

OPIEKI

w podróży poszukuje się dla panienki, jadącej po ukończeniu pensji do Sankt-Petersburga. Uprasza o łaskawą wiadomość i warunki Władysław Rndnicki, Wierzbowa № 4. 2558

Masła!

odznaczone na ostatniej wystawie naszej medalami: złotym W. A. Jełowickiego z Franopola i srebrnym JW. hr. Jezierskiego z Garbowa, poleca specjalny Handel Nabiału ul. Chmielna 4 i Długa 32. 2548

Lokale z balkonami, 2552

na ogród, po 2, 3 i 4 pokoje, do wynajęcia za bardzo przystępną cenę, w elegancko urządzonym domu, przy ul. Wilczej № 22 bez lit.

Magazyn Mebli Józefa Witkowskiego,

przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat № 36**, róg Foksalu, poleca Meble własnego wyrobu, ceny umiarkowane.—Roboty tapicerskie i dekoracyjne. 2559

APARTAMENT

w pałacu Hr. Krasińskich, przy ul. Krako-
wskie-Przedmieście № 5, na 2-m piętrze, zło-
żony z dużego salonu o 3-ch oknach, 6 po-
koi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, ze wspól-
ną górą, waterklozetem i wodociągiem, **do**
wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość
w tymże pałacu, w lewym pawilonie u szwaj-
cara Konsulatu. Tamże dowiedzieć się mo-
żna **o lokalach do wynajęcia od 1 lip-**
ca r. b. w domach **przy Placu Zielonym**
№ 8, gdzie fotografja „Konrada“ oraz **przy**
ul. Królewskiej № 25, wprost ogrodu Sa-
skiego. 2553

SPECJALISTA do wprawiania sztucznych zębów Albert Stegeman

przeprowadził się z Mazowieckiej w Aleje Jerozolimskie № 36, 2-ga brama, od rogu Marszałkowskiej. 2568

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tram-
wajowej i rogatek Belwederskich, w ogro-
dzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku
Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu.
Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey**,
Skład Kaszmirów, Świętokrzyzka, róg Wło-
dzimierskiej. 1652

Wielki Medal srebrny 1881 r.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie.—**Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy hr. **Berga № 16.** 1833

Administracja PIWA RADZIKOWSKIEGO,

ma honor podać do wiadomości publicznej, jako p. Eber właściciel składu piwa, przy ulicy Marszałkowskiej № 46, dostał piwo z firmą browaru Anny Krauze, w Warszawie, Grzybowska № 61 i takowe nic wspólnego z firmą Radzikowską nie ma, ponieważ piwo Radzikowskie, pochodzi z Radzikowa pod Błoniem i pod tą nazwą znane jest Publiczności od lat wielu. 2526



Piękność i całość zębów.

KIELICH KWIATU.

ELIKSIR WONNY

ŚRODEK PŁYNNY DO UTRZYMYWANIA ZĘBÓW W ZDROWIU.

Nieporównany środek do oczyszczania, zachowania w zdrowiu i piękności zębów, a zarazem wzmacniania dziąseł. Niszczy osad, (kamień winny) utrwala emalję zębów, chroni od zepsucia a ustom nadaje przyjemny zapach.

Fabryka—92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.



Życie, porost i piękność włosów.

MELROSE (MELRÓŻA).

UPRZYWILEJOWANY ŚRODEK ODRADZAJĄCY WŁOSY.

Ten jedynie środek dostatecznym jest do odzyskania pięknych i obfitych włosów i utrzymywania w całości tego najbogatszego i zachwycającego skarbu natury, stanowiącego główny wdzięk ciała. Preparat ten, jest również środkiem powracającym włosom siwym, ich pierwotny kolor i w ogólności usuwającym łupież z głowy.

Sprzedaje się w flakonach większych lub mniejszych.

,bryka—92, Bulwar Sewastopolski w Pary'u, oraz w LONDYNIE i NEW-YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.—Cena za flaszkę Eliksiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszkę Melróży rs. 3, za mniejszą rs. 2; z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 68

OBICIA PAPIEROWE



w najświeższym guście i wielkim wyborze:

od 10 kop., na papierze natur.
od 18 kop. gruntowane.
od 30 kop., białe złocone.

do najwspanialszych: naśladujące skórę, kretony, gobeliny, złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie, w różnych kolorach: **Rolety** do okien, **Ceraty, Gzemsy, Patrafki, Chodniki, Wycieraczki** do nóg kokosowe, **Rozety** i **Ozdoby** sufitowe, z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego. 1579

Rządca gospodarczy 2560

praktycznie obeznany, który zarządzał większemi dobrami, poszukuje zaraz posady. Widok 7, mieszk. 11, w prawej oficynie, na 2 piętrze.

Kantor Służących Damerau i Biuro pisania Prośb,

przy ulicy Marszałkowskiej pod № 69.

Dom 6-ty od Saskiego Ogrodu.

Mam honor zawiadomić JW. i W. Państwa że mam do ulokowania Ekonomów, Pisarzy, Gospodynie, Panny służące, Lokajów i Stangretów i służbę wszelkiego rodzaju jaka tylko żądaną będzie; z przyjazdu są Niemki do ulokowania. 2256

Skład nici i towarów Norymberskich

KLEMENTYNY OTTO w Lublinie,

istniejący od r. 1872, przy ulicy Królewskiej pod № 200, z d. 9 Czerwca przeniesiony został na drugą stronę na tejże samej ulicy pod № 230. 2544

Tylko dla amatorów-znawców do sprzedania



Psy młode duńskie

z ogromnej rasy. **Ulica Pawia № domu 41a, w bawarji.** 2286

W 5 minutach wywabiać można

NEUFALINĄ,

nowo-wynalezionym preparatem **Plamy** choćby najbardziej uparte ze wszystkich materjałów, jak: skórzanych, filcowych, sukiennych, jedwabnych, aksamitnych, na których nie zostanie żadnych śladów jak to po benzynie bywa, którą dobrocią i skutecznością stokrotnie przewyższa.

Cena za sporą flaszkę rs. 1.
Sprzedaż w Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA,
Krakowskie-Przedmieście № 83. 1590

Willa Józefin w Sielcach

za Belwederską rogatką przy **Parku Cesarskim**, w pięknem położeniu, z widokiem na **Wilanów, Czerniaków** i t. p., są w każdym czasie do wynajęcia na stałe lub na **lato Lokale** z obszernemi **Werendami**, od rogatki kwadrans drogi pieszo.—Wiadomość na miejscu u gospodarza. 2520



TANIO:

Garnitury bogate i skromne oraz Szeslongi, Sofy, Otomany, Kozety, Toalety, Stoły, Łóżka i t. p.— **Ulica Nowy Świat № 27. J. Michalski.** 2420

OSTRZEŻENIE.

W ponowieniu ogłoszenia z dnia 23 i 25 Maja r. b. i w odpowiedzi Leopoldowi Rady, niniejszem mam honor zawiadomić Właścicieli Fabryk i osoby pozostające zemną w stosunkach handlowych, że z dniem 21 Maja r. b. Leopold Rady wydalony został z mojej fabryki i dla tego tenże Leopold Rady nie ma prawa odbierać należnych mi pieniędzy i z odbioru kwitować, jak również zaciągać zobowiązania dotyczące interesów mej fabryki. Nadmieniam przy tem, iż skutkiem dalszych z tego powodu zawikłań, stosowne kroki sądowe rozpoczęte zostały.

Właściciel fabryk wyrobów konopnych

2547 **K. Cielicki.**

Na folwark pod Warszawą od św. Jana, potrzebni są:

Ekonom,

PAROBEK obeznany z uprawą roli i

Gospodyni

wiejska, znająca się na kuchni, na chowaniu drobiu, trzody i bydła; z dobremi i długoletniemi świadectwami. — Wiadomość: Marszałkowska № 54, u stróża. 2513

Administracja donacyjna

na lat 11, 2 folwarki lub 1 do odstąpienia. Wiadomość hotel Drezdeński № 34, do 10 rano i od 2—5. Zastrzega się pośrednictwo. 2591

SKLEP

do odstąpienia Mydlarsko-Farbiarski i z Naftą, z trzy-letnim kontraktem, z towarem lub bez, a może na inny interes w okolicy Kopernika na Krakowskiem-Przedmieściu № 20.—Wiadomość na miejscu. — Tamże potrzeba **2-ch Sklepowych,** obeznanych ze sklepem mydlarskim—z kaucją. 2592

DOM

W d. 5 Lipca r. b., o godzinie 11-ej rano, ma być sprzedanym w Kancelarji Rejenta Olszowskiego w Warszawie, w gmachu Sądu Okręgowego, przy ulicy Miodowej, przez Towarzystwo Kredytowe, sposobem licytacji dom murowany, piętrowy, № 2496 A, przy ulicy Dzielnej w Warszawie położony.—Licytacja zacznie się od summy 3,750 rs. 2595

6 dużych drzew

pomarańczowych do sprzedania. Wiadomość Chmielna 9. mieszk. 7. 2590

Fabryka Wyrobów złotych i brylantowych poszukuje 1853

Dwóch Uczniów,

dobrego prowadzenia. Pierwszeństwo mają z prowincji.—**Podwal № 11,** w Warszawie.

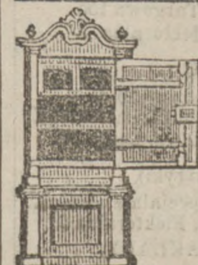
Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący 866

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18. 1961

wysyła cenniki illustr. franco. Wielki wybór

Do sprzedania Garnitur

stylowy, kryty jutą, dobrej roboty i używany fotelikowy, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tapicersko-dekoracyjne, tak w Warszawie, jako też i na prowincji, po cenach umiarkowanych.—**ANTONI KWIATKOWSKI,** Tapicer, Świętokrzyzka № 11. 2484

W dniach 3 i 10 Lipca n. s. 1883 r., o godzinie 10 rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedawane będą w drodze działów różnej obszerności

PLACE

przy ulicach: **Kaliksta, Marszałkowskiej i Koszykowej** położone, w dniach zaś 17 Lipca n. s. 1883 r.

2-e POSESJE:

1a) przy ulicy Koszyki pod № 1753abc;
2a) na Przedmieściu Praga przy ul. Targowej pod № 149 położone.

Bliższą wiadomość tak co do placów, jak również posesji, powziąć można w kantorze Leona Krupeckiego pod Kopernikiem. 1863

Potrzebny jest zaraz

Uczeń do Apteki,

o 3 stacje od Kijowa, z praktyką najmniej roczną, na dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość: hotel Sławiański, mieszk. № 16, od godziny 9—12 w południe. 2597

Jest do wypożyczenia 2598

Suma Rs. 1,700

na hypotekę domu w Warszawie. Interesowani raczą się zgłosić do hotelu Sławiańskiego mieszk. № 16, od g. 9—12 w południe.

Lokal

za 550 rs., wprost Saskiego ogrodu, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, okna na ogród owocowy wychodzące, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r. przy ulicy Królewskiej pod № 41.— Wiadomość na miejscu. 2600

Para Klaczy

gniadych, bardzo rosłych, rasy trakeńskiej, zdatnych do karety i do chowu, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Jerozolimska 21. tangret Stefan. 2609

COATS

27 SENATORSKA

NICI MASZYNOWE

COATS

KOLEKCYA NAJMODNIEJSZYCH 200 KOLORÓW ZAWSZE NA SKŁADZIE



1875

Jest do sprzedania

40 sążni drzewa opałowego

sosnowego, suchego, ze starych drzew, po cenie umiarkowanej. — Wiadomość: Pańska № 3, u Żunga. 2601

Politechnik rygski

(Niemiec), poszukuje na czas wakacyj letnich **miejsca, jako nauczyciel domowy, lub korepetytor;** tenże spełniał już podobne obowiązki. Oferty wraz z podaniem warunków uprasza składać pod adresem: R. Schmidt, Politechnika w Rydze. 1865

Szafy sklepowe

z szufladami, potrzebne są. Zgłosić się Twarda № 24a, stróż wskaże. 2617

Potrzebni są zaraz do **Handlu Win i Delikatesów**

Subjekt i Uczeń.

Wiadomość: **Marszałkowska № 40, u Wł. Nowickiego.** 1849

W obrębie Warszawy, lub blizko tejże, potrzebny jest lokal składający się z **10 lub 12**

dużych pokoi z ogrodem,

w miejscowości posiadającej świeże powietrze, aby mógł służyć i na letnie mieszkanie.—Zapewnia się kontrakt na czas dłuższy. Wiadomość w Litografji p. Ottona Flecka, Krakowskie-Przedmieście. 2612

---

2 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., **za przystępną cenę,** przy ul. Marszałkowskiej № 17A, obok gimnazjum, stróż wskaże. 1846

8

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Bütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer. Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & **Żelisławski A.**, Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & **Ehrling**, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza. Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, **tapicerskie** i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracja.
Rabong K., N. Świat 60, **nowe, uż. dekor. eg. 1845.**
Tarnowki J. iSka, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 12.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & **Leichtentritt**, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickie)
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 15 (27) Іюня 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.